22190 III Mag. St. Dr. P
Mf. 5810.

Anzelm

Gawianowskiego Wawrzyńca: Szczęśliwe przyście do błogosławioney wieczności JWW. Jana Anselma Wilczka, Kasztelana Trockiego.

(dok. niewid.)

Strzała herbowna Jana Anz. Wilczka.

1638.
— 1640.

PANEG. et VITAE
Polon. Fol.
№ 1595.

Do Iaśnie Wielmożney Iey Mośći Paniey

P. Zuzánny Korwinowney Gośiewskiey/ Wilczkowey / Kaſztellanowey Trockiey/ Oſzmianskiey/ Wilkiyskiey/ ꝛc. Staroſćiney

PO oddanym nie dawnych czaſow, powinnych łez, żałoſnym czynſu, Iaśnie Wielmożney RODZICIELCE: ledwie płaczliwe oczy oſychać poczęły, ledwie rzewliwe ſerce nieco pogody przyymować zamyślało: aliśći nowych łez, nowego żalu hoyna materya, nieuważna śmierći ſrogość ſercu Twemu podaie, Iaśnie Wielmożna a mnie Miłośćiwa PANI TROCKA. Kiedy śćisłym przyśięgłey przyiaźni zwiaskiem złączonego Przyiaćiela, z oczu twoich y liczby żyiacych porwanego, grobowym ćieniem ſmutno przyodźianego, Małżeńskim oczom y ſercu preſentuie. Zal z żalem, łzy z łzami ſie łącząc teskliwym myślom z vſtawiczney gorzkośći wynurzyć ſie nie daią: á ćiężar po ćiężaru na żałoſne ſerce waląc, wytchnąć y wypocząć onemu nie dopuſzcza. Prawda bowiem co mędrzec Rzymski powiedźiał: iż ktorzy żyiąc komu wielką poćiechą y ozdobą bywaią, ćiż większym ćiężarem zoſtaią vmieraiąc. Nie iednegoby lubo mężne ſerce taka ćiężkość do źiemi nakłoniła; nie iednegoby o źiemię vderzyła. Wſpaniały iednak vmysł Twoy, ták potężnym nieprzyiaznego ſzczęśćia naiazdom doſtawa; ták nie vnieśiona ćiężaru tego wielkość dźwiga; iż y ſerdecznego żalu, prawey przyiaźni powinny dług doſtatecznie wypłaca; y oraz oſtatnim prawie przećiwney fortuny ſzturmem niedobytym ſię być pokazuie. Iakoż, lubo wielka ſłuſznego ſmutku materia, Iaśnie Wielmożnego Małżonka żałoſne ześćie podało, nie mnieyſza iednak żałoſnym ſercom poćiechę nieśmiertelna cnot iego sława, á z tąd dobra wiecznego ſzczęśćia nadźieia zoſtawiła. Vlećiał z Herbową Strzałą ſwoią, á przy pożądanym błogosławioney wiecznośći celu ſzczęśliwie ſtanął. Cokolwiek żałoſnego w oczach naſzych ſtoi, chmurny obłok ieſt, iaſnego wieczney światłośći Słońca, lubo nam niedoyrzanego onemu zaćmić nie może. Nie pierwſzy też raz zawiſna ſzczęśćiu ludzkiemu śmierći nieużytość, na ták żałoſny widok ćiebie wywabiła: nie pierwſzy raz ćiemny ten apparat nocą ſwoią, ſmętne oczy przeraża. Widźiałaś

22190 III

łaś w Iaśnie Wielmożnym á walecznym W. X. L. Hetmanie, Woiewodźie Smolenskim, Rodźicu Twoim podobną odmianę: ktorego Oyczyzna maiąc, áni odważnych Camillow, ani woiennych Annibalow, ani wielkich Alexandrow zuchwałey ſtarożytnośći nigdy nie zayrzała. Widźiałaś w Iaśnie Wielmożnym Woiewodźie Smolēskim Rodzonym Twoim; o ktorego dźielnośći, mądrośći, y wymowie, coby wielki on á iedyny naſſych wiekow, Krolow y Monarchow Phænix, Władysław IV. rozumiał, iawnie dał znáć; gdy do Krolestwa Francuskiego wielką á poważną Legatią iego dźielnośći polećił. Widźiałaś na koniec w wielkiey oney Heroinie Iaśnie W: Rodźićielce Twoiey, rowną odmiennego ſcześćia nietrwałość; á tak ſerce, wielu y wielkich domowych vtrat znoſſeniem vmocnione żadnemu nieſſcześćiu zwyćieſtwa nad ſobą dać nie może. Opatrzył ćię też Pan Naywyżſſy w zamianę oſobliwą poćiechą, á podporą Wielmożnego Domu tego: Potomkiem mowię, w ktorym iuż wynikaiące przyſſley zacnośći, y Rodźićielskich cnot znaki, iako w buynym kwiećie pewną o pożądanych wſſelkiey ozdoby owocach nadźieię czynią. Tać ieſt (mowi Konſtātyna Ceſarza Panegyriſtes) Rodźicow nieśmiertelność, Syn podobny. Maſſ tey nieśmiertelnośći pewny zadatek, w ktorym zarowno z Iaśnie Wielmożnym sławney pamięći Małżonkiem, żyć nieśmiertelnie będźieſſ. Nie omylą ſię nadźieie życzliwych Przyiaćioł: nie omylą ſię Iaśnie Wielmożnego Domoſtwa tego vniżonych służebnikow vprzeyme vota y żądze. Między ktoremi ia ſię też za nayniżſſego znaiąc, tę iakażkolwiek pracę moię do rąk Waſſmośći Iaśnie Wielmożney á mnie wielce Miłośćiwey Paniey pokornie przynoſſę. Nie wzgárdźiſſ (mam nadźieię) vprzeymym, y na wſſelkie vsługi Prześwietnego Domu tego powolnym, y gotowym affektem moim: á nie z wyśmienitey wymowy, pochwały ſſukaiącego; ale powolney wdźięcznośći powinny dług oddaiącego, miłośćiwą łaską ſwą ogarnieſſ.

Wáſſmośći moiey Mośćiwey Pániey

vniżony ſługá

WAWRZYNIEC GAWIANOWSKI Auditor Philoſ: Acad: Viln:

BIBLIOTH: UNIV: JAGELLONICAE

SZCZĘSLIWE PRZYSCIE

DO BŁOGOSŁAWIONE[illegible] WIECZNOSCI

Iaśnie Wielmożnego [illegible] Mośći Paná

P. IANA ANSELMA WILCZKA

KASZTELLANA TROCKIEGO &c.

SZCZĘSLIWE PRZYSCIE

SLáteczna w niestátku swoim pożyćiá ludz-
kiego odmienność vwáżaiac / rożnemi ia podobień-
stwy/ y wymyslnemi Tytulámi/ madra stárożytność
wyráźić chćiałá. Z tad sie dowćipne owo certamen
miedzy dawnych wiekow medrcámi y medrkámi wzniećilo: iż
prawie żáden sie zá Philosophá/ żaden zá madrego/ y w naukách
biegłego nie znał; ktoryby z swoia też sentencya / ná niestátek / y
nie pewna żyćiá ludzkiego krotkość nie dekretował. Ták dalece/
że ledwie ktora rzecz znaleść sie może / ktoreyby ták wiele definitiy
do nászych wiekow/ wierna pámieć dochowáłá. Jednym sie ży-
wot ten zdał być rzeka bystro płynaca/ánigdy nie postáwaiaca/
w ktorey nieustáiace dni z sobá sie [illegible]aia/ á iáko procella pro-
cellam, ták mis[illegible]ria miseriam trudit sequiturq;: náwałność zá
nawałnośćia / przypadki zá przypadkiem nádchodza. Drudzy
tenże żywot ludzki do biegu iákiegoś sobie przećiwnego (w kto-
rym sie ludźie/codźień grobu bliższy/ z nieomieszkawaiaca ná zgu-
be nászę ostátnia odmiana predko potykáia) przyrownáli. Gens
hominum fertur rapidis obuia fatis, ignara sui. Jnni nietrwá-
la piekność szkła przezroczystego/ álbo kryształu vważywszy / do
onego żyćie ludzkie stosowáli. Vitrum pulchrum, sed fragile;
[illegible]przypadek o źiemie go roztraći y rozsypie: dum splendet
frangitur, dopiero sie pieknie świećiło / álić z niego popiol. Pe-
trus Salatinus do liśćiá/ lubo nie prosteg żywot ludzki przyrow-
nał. Vita hominis, quid nisi folium est, quod ab arbore
vitæ, in paradiso cecidit. Vtráćilismy prawdźiwy żywot/gdyś-
my drzewo żywotá vtráćili : mamy iednák poniewáż żyiemy; á-
le ták od pierwszego rożny/ iáko li[illegible]ie od sámego drzewá dáleko
rożne iest. Namnieyszego przyp[illegible]u wiátrek / ktoregoby drzewo
nie czu-

A

nie czulo/ liśćiem wßytkim ztrześie/ á iáko płoche y lekkie dáleko powionie. Záprawdę tale genus hominum, quale foliorum. Długáby rzecz byłá y teskliwa / wßytkie ták Chrześćiáńskiey / iáko Pogáńskiey stárożytnośći effata na ten plác wyprowadzáć ; ktoremi oná áby żyćiá ludzkiego odmienna krotkość wyrázić mogłá/ Mędrcow swoich dowćipy zmordowáłá. Miedzy innemi nie mniey prawdźiwie iáko dowćipnie Antonius Guicciardinus / żywot ludzki strzała lecąca tytułował: Volat, & auolat. iáko strzáła raz z łuku wypußczona leći/ y vlátuie ták dáleko / iáko iey kres/ siłá strzelaiącego zámierzyłá. Ták żywot nam od Bogá vżyczony/ ták długo albo krotko człowiekowi służy / áż kresu y celu sobie przeznáczonego doydźie. Przy ktorym káżdy z nas kiedyż tedyż stánawßy ostátnie świátu/przypadkom/y fortunie valete odda. Attigimus metam spes & fortuna valete.

Kiedy iá ná sławney Pámięći Jáśnie Wielmożnego J. Mośći Páná IANA AN[illegible]ELMA WILCZKA Kásztellana Trockiego/ przez vstáw[illegible]ne cnot rozmáitych/ y dźiek nieśmiertelney pámięći godnych exempla;przez zásłużone wysokich godnośći tytuły) ßczęśliwie á chwálebnie przeprowádzonemu żyćiu sie przypátruię : kiedy oraz ná stárożytny prześwietnego Domu/ Herbowy kleynot oczy obracám : że sie pomienionego Autorá sententia z prawdą nie minęłá / słußnie przyznáć mußę : co niegdy on dowćipnie powiedźiał / tego prawdźiwy konterfet w Herbowey strzale swoiey / sławney pámięći Jáśnie Wielmożny Kásztellan Trocki nośił/y w żyćiu swoim doznał. Lubo bowiem iáko w látá/ ták w cnoty y sławę doyrzały z świátem sie pożegnał / iednákże nie ták długo żył/ áby pożycie iego z prędkim strzały lotem porownáć sie nie mogło. Gdyż y vprzeyme życzliwych Przyiáćioł żądze ná dłużße dáleko wieki záchodźiły / y cokolwiek sie kończy krotkie y prędkie iest ; według Oratorá : Diuturnum non est quod finiri potest. Żywot tedy iego prędka strzałá dum volat auolauit.

Był ten niegdy v stárych Arabow zwyczay/że nie inßym stroiem ná woynę sie do boiu wyprawowáli/ tylko strzálámi/ iáko wieńcem iákim woiennym vkoronowáni : częśćią áby myśli y zámysły woienne / strzalámi nieprzyiáćiołom swoim strásznemi być okázowáli: częśćią áby strászna ostrych grotow korona w przod oczy / potym y sercá nieprzyiáćioł swych przeráżáli : po-

nieważ

niewaž primi in bellis oculi vincuntur Sławney pámięći
Jáśnie Wielmożny Jegŏ Mość Pan IAN ANSELM WIL-
CZEK Kaſztellan Trocki/ na poſpolita wſzytkim żyćia tego
woyne wychodząc / iednać tylko Herbowa Strzała/ ále przy
iedney Strzale nie iedna ſtárożytnych á przezacnych Przodkow
ſwoich ozdoba/ ukoronowanym ſie pokázał. Ná ktorakolwiek
bowiem ſtrone Herbowego tego kleynotu oko rzućiemy/ nie ie-
dnym niewiednieiącey ſłáwy wieńcem Strzále te otoczona obá-
czemy. Ktora ſtárożytná ta w Koronie Polſkiey Fámiliá / ták
Oyczyzne ſwoie y Potomki zdobiła/ że ſie ogrodē iakimſi dziw-
nym; w oſtre ſtrzały / przećiw nieprzyiáćioł potędze : w nie-
śmiertelne Laury ku Oyczyzny ozdobie hoynym y obfitŷ názwáć
ſie ſłuſznie może. Lubo bowiem ná pierwſzy pocżątek Herbu
tego weyrzeć chcemy / okazuia ſie natychmiaſt meżnego Ryce-
rzá NOWINY nieśmiertelney pámięći godne dzieła: ktory áby
ſwą zgubą/ Oyczyzny zgube okupił / miedzy okrutnym ſrożą-
cego ſie Marſá tumultem / miedzy trupámi geſto zewſząd pádá-
iącemi; nie iuż inter minas, ále ipſa belli fulmina , iuż prá-
wie ginącemu przy zábitym koniu BOLESLAWOWI
KRZYWOVSTEMV koniá ſwego dodał/ ſam ná wſzelkie
rázy y niebeśpieczenſtwá zá Paná y Oyczyzne ſwoie ſie wydáiąc.
Przez NOWINY rány/ y poſtrzáły beśpiecznie było Kśiąże-
iego ná śmierć odwaga ożyło / áby Oyczyzna miła nie zginęła.
Tak niezwyćiężony on Monarchá obłudą krzywoprzyśięzkich
nieprzyiáćioł zdrádzony/ od Woiewody ſwego opuſzczony / zna-
lazł Rycerzá/ ktory ná geſte poſtrzáły/ ná oſtre groty / ná śmierć
ſame bez odwłoki ſie odważył/ áby tylko waleczny Pan y Mo-
nárcha (z ktorym on czterdzieśći śiedm rázy meżnie z nieprzyiá-
ćielem ſie potkał/ czterdzieśći śiedm rázy zwyćieſtwo y Tryumph
odnioſł) á w nim Oyczyzná beſpieczna zoſtáła. Lubo też ná
Hełm ſtárożytnego kleynotu tego obroćiemy oczy náſze / iáko
non degeneres poſteri Oyczyſtą chwałe pomnáżáć / y roz-
ſzerzáć uśiłowáli/ látwie obáczemy. Przypomni nam ućięta go-
leń meżnego NOWINY meżnego Potomká odwáżną krwią
y nieſłychanym meſtwem kupioną ozdobe. Przypomni NO-
WINCZYKA tego/ wolne w nieprzyiáćielſkich okowách ſer-
ce: kiedy áby Hetmáná Koronnegŏ iednemiż okowámi do nogi
ſwey przykowánego / z Czeſkiego więźienia Oyczyźnie zdrowego
oddáł

oddał; nogę sobie wielka odwaga á mężna ręka odćiął. Zyczyło niegdy okrućieństwo Caliguli Cesarzá / áby iedne szyie / Rzeczpospolitá Rzymską maiąc / iednym rázem śćięta y zgubiona być mogła. Jedne práwie szyie nieprzyiáćioł Korony Polskiey mężny ten Rycerz w nodze swoiey nálazł / ktora sobie mężnie odćinaiąc / á Hetmaná Walecznego vtrapioney Oyczyznie oddaiąc / iákoby iednym mieczá zániesieniem wszytkie nieprzyiáćielskie siłe vćiął. Podźielił się krwią z Oyczyzną / ktora mu ona byłá dałá. Odiął hardey stárożytności przywłászczona sobie mestwá chwałe / y przeszłe dáwne wieki w nowym niesłychaney odwagi przykłádźie nam oddał: gdy tego dokazał / ábyśmy iuż wiecey mężnych Zopyrow / odważnych Scewolow / ábo Cinogirow stárożytnośći nie zázyrzeli. Słusznie tu z Poeta záwołáć:

Vstąp Sławny Koklesie, vstąp Mutiuszu,
Mnieysza iuż twoia chwała mężny Kurtiuszu.
Niechay wynoszą wasze Hystorycy sprawy,
Choć bez nogi NOWINA większey doszedł sławy.

Z tákich początkow nieprzerwaną successyą in posterorum animos deriuata decora ták wszytkich do rowney æmulatiey sercá zapáláły / iákoby oraz ze krwią / cnoty w dźiedźictwo przechodźiły. Jzali bowiem y tá strzáłá / ktorá zá przysługą mężnego Potomstwá ná mieyscu mieczá położona iest / non degeneres tanti fontis riuos niepokázuie? Jáko przedtym pod Herbowym mieczem / ták napotym pod strzáłą / pewniey ániżeli pod woiennym iákiem zodiaku Niebieskiego znakiem mężni záwsze y Rycerscy Bohátyrowie się w tym Domu rodzili. Rosły z korzenia tego kwitnące sławą / wysokie honorem y godnośćią gáłązki / á nigdy się ab auito virtutum succo nie odrádzały. W żádnym Oyczyste ozdoby nie vstały / w żádnym się nie przerwała accepta gloriæ series, ále się ták własnemi ich zásługami pomnażáłá / aby káżdy / kto żywot ich y dźiełá zácne vwáżył / práwdźiwemi ták zácnych przodkow Potomkámi być osądźił. Z tego zrzodła wypłynęło przezacne Jch MM. PP. KRYSTOPORSKICH, y PRZEREBSKICH Domostwo: ktorzy iáko / lubo mądrą radą w Senaćie / lubo odważnym mestwem Oyczyznę wspierali / kroniki Polskie y stárożytne Krolestwá tego dźieie szeroko opisuią. Z tąd Jáśnie Wielmożny Dom Jch Mośćiow Pánow PADNIEWSKICH / Senatorskiemi godnośćiámi /

Bisku-

Biskupiemi infulami świetno cáley Oyczyźnie y owßem świátu wßytkiemu iáśnieiący. Z ktorych FILIP PADNIEWSKI naprzod Podkánclerzy potym Kánclerz Koronny/ ná koniec Biskup Krákowski/ iáko nie tylko godnośćią Senatorską/ álbo pobożnośćią y dostoieństwem Biskupim: ále też w naukách biegłośćią/ y osobliwą w kràsomowstwie chwałą Polską Koronę ozdobił/ nádobne one Illustriũ Sarmatiæ virorum elogia od niego napisáne ogłaßaią. Godźień zaiste ktoremuby więkßá nad inne Tryumphátory Polskie dźielność przypisáná byłá. Poniewáż ći mieczem y potęgą gránice Krolestwá Polskiego rozßerzyli: on dowćipem y wymową/ sławy narodu Polskiego terminos, ná cały práwie świát rozpostrzenił. Gdyż w teyże mierze niegdy Juliuß Cesarz comparatią czyniąc/ Tuliußową wymowę nád zwyćięstwá swoie wyniosł/ ták mądrze dekretuiąc: maius est ingenii Romani quàm imperii terminos promouisse. Opußczam tu STANISŁAWA PADNIEWSKIEGO Hrabie ná Pilce/ Stárostę Dybowskiego. Miiam MIKOŁAIA PADNIEWSKIEGO Kaßtellaná Oświećimskięg mężow nad wymowę by naywyśmienitßą chwálebnych.

Ich Mość záśię PANOWIE WILCZKOWIE z Prześwietnym tym Ich Mośćiow Pánow PADNIEWSKICH Domem nie Herbu tylko spolnego/ ále y názwiska iednegoż vżywáli. A lubo śię ná potym názwiskiem od nich rozdźielili/ tá sámá rożnicá bez osobliwey á godney nieśmiertelney Domu tego chwały przypomnieć śię nie może. Abowiem gdy woyská Polskie przećiw nieprzyiáćielowi granice Koronne pustoßącemu wyßły/ ćży miłá Oyczyzna zá pierśiámi ich/ iáko zá niedobytym murem bespieczna zostáłá. nie omießkáło dobrey pogody czule mestwo Ich Mośćiow Pánow PADNIEWSKICH, z ktorych ieden gdy mężnie sobie zá Oyczyznę poczynał/ á wiedząc że y samego zdrowiá dispendio gloriam & Patriæ securitatem lucrari, wielkie iest compendium; krwie włásney y zdrowiá nie żáluiąc/ gęstemi postrzáłámi zwatlony/ ná placu/ nápoly mártwy miedzy trupámi poległ. A gdy iuż noc záiußone przećiw sobie woyská rozwiodłá/ do dánia innego znáku siły nie máiąc/ieśliwym wyćiem/ że ießcze nie owßeki vmarł/swoim dał śię słyßeć: á ták nowym tym głosem nowego sobie dostał názwiská;

 y onoż

y onoż potomstwu zostáwił. Mężny záprawdę Rycerz/ ktory vstąpić nieprzyiácieiowi nie mogł/ aż duszá przez gęste á głębokie rány z ćiáłá niemal vstąpiłá: ták długo plácu dotrzymawaiąc poki miał aliquid residuum animæ & sanguinis coby miley Oyczyźnie darował. Czego niegdy po dobrych Potomkách sławny Wschodnych Państw Monarchá Bazyliusz potrzebował/ áby Filii sint Paternæ virtutis viuæ imagines: to prawdźiwie mężnego Bohátyrá tego mężne Potomstwo ná sobie pokázało. Każdy z nich viua Paternæ virtutis imago/ káżdy optimi fontis suauis riuus; wiedząc że wielka rzecz iest w splendorze swietnych Przodkow swoich ná świát iásnym się pokázáć/ ále wiekszá do ználeźionego splendoru/ nowy przydáć veluti fluctu reciprocante: ták ná zacne dźiełá Przodkow swoich pátrzał/ áby w sobie cnot ich obraz nie spływáiąca z czásem farba/ ále żywa imitacia wyráźił. Tákim obrázem być vznała Koroná Polska MIKOŁAIA WILCZKA Woiewodę Sędomirskiego Roku 1364. Tákim sławnego onego WILCZKA Podsędká Krakowskiego/ ktory w iákieyby powadze y rozumieniu był v Oyczyzny/ dosyć się pokázało/ gdy Roku 1341. zgodnym wszytkiego Senátu zdaniem/ miedzy ták wielo wielkich y poważnych regni Officiales on tylko sam z Pełką Zambrą Sędźią ziemi Sieradzkiey obrany iest/ áby trudną y záwikłaną sprawę z strony dobr Rzeczypospolitey á testámentu Krolá KAZIMIERZA swoią sententyą ostátnie decidował. Tákimi (z innych opuszczę) byli mężni oni/ y w sławie wieczney żyiący trzey Bráciá/ MAVRITIVS, IAN, y STANISŁAW WILCZKOWIE, ktorzy wszytek práwie wiek swoy ná woiennych zabáwách tráwiąc/ látá swoie zwyćiestwy/ dni zasługámi ku Oyczyźnie liczyli. Widźiáło IANA WILCZKA Krolestwo Węgierskie/ wybornego żołnierzá/ mężnym Pułkownikiem: á w Rycerskiey dźielnośći iego sobie vpodobawszy/ iákoby go ná przykład cnot przyszłemu żołnierstwu swemu długo pokázowáć chćiáło/ w sławnym mieśćie swoim Waradynie mężney oney duszy godny przybytek/ ćiáło zmarłego záchowuie. Czuły zwyćięstá ręce/ Moskiewskie kárki/ STANISŁAWA WILCZKA zá czásow Krolá AVGVSTA; ktory tám regimentarzem pułku swego będąc/ postráchem vsscom nieprzyiácielskim; swoim przykładem cnoty nazwanym być zásłużył. Nie omieszkał żadney okáziy/ w ktoreyby dźielność swoię/ y odważne serce

contem-

contemptoremq; vitæ animum, meżnie zá Oyczyzny cáłość czyniąc/ mogł pokazáć. Nie był z owych ludzi poczty ktorych iáko śmiáły y meżny w chwáleniu sie iezyk ták frigida ferro dextera. Ale co niegdy Claudianus Poeta Stylikona Hermáná wálecznego wychwaláiąc/ o wielkości ták wielu zásług iego mowił! Toż iá wyliczáiąc meżnych Domu tego Bohatyrow śmiele á prawdziwie rzec moge. Si quemquam tacuisse velim quemcunque relinquam, Magnus erit. Wszyscy pod tąż Herbową strzáłą lepiey y szczesliwiey/niżeli pod zelaznego Marsá influentiami vrodzeni; wszyscy do nieśmiertelney sławy zacnemi dziełámi y zásługámi odważnemi iáko z pewnego łuku wypuszczone strzáły/ lecący.

Domie wiecznie wsławiony meżnych przodkow sławą!
Y pokoiem y ręki waleczney zabawą.
Same lata y wieki na dań tobie robią,
A Oyczyznę dawnośćią sławy wieczney zdobią.
Strzała twoia odmiany żadney sie nie boi,
Na żelaznym statecznie fundamenćie stoi.

Wszakże iáko niegdy Egiptianom na pokázanie obfitośći y vrodzáiu ziemi swoiey/ dosyć było/ ieden tylko pszenice snopek Alexandrowi wielkiemu posłáć/ ták y moiey/ iáko to tantæ rerum moli, impari eloquentiæ, dosyć przerzeczonych Bohátyrow námienić/ áby ná ich godne nieśmiertelney pamieći dziełá pátrząc/ iáko obfity w sławe y wysokie cnotámi y godnośćiámi meże/ Dom ten záwsze bywał/ mogł káżdy snadnie dochodźić. Jednakże Wielmożnego sławney pamieći IANA WILCZKA, Rodzicá Jáśnie Wielmożnego Kasztellana Trockiego przepomnieć, w niewiednieiącey sławie kwitnącą pámiątká nie dopuszcza: Ktory woląc/ magnus esse quam haberi, y godnośći cnoćie powinne raczey zasługowáć ániżeli prozną ámbitią o nie sie stáráć: ták sprawy swoie y chwálebne z ludźmi záchowánie miárkowáł/ iż v wszytkich ná osobliwą miłość y wychwalenie cnot swoich zásłużył: gdy wysokich godnośći Tytułow eminentii (quæ eius fuit modestia) na nim nie widząc/ wysokie zásługi iego/y wszelkich godnośći godne cnoty vważáli. Ták Jego Mość P. KASZTELAN TROCKI/ z iednąć tylko Herbową Strzáłą ále przy niey nie iedną Przezacnych Wielmożneg Domu tego Przodkow Koroną ozdobny świátu sie pokázał. Jeżeli bo-

li bowiem madry / á prawdziwy cnoty Oyczystey æmulator Filius, corona Patris; pewnie też nieśmiertelnie kwitnacey sławy godne dzielá przezacnych Przodkow / sa korona Filii: Ktora szlachetny Potomek ozdobiony / z soba oraz ornamentum y do dalszych cnot á zásług nie omylne incitamentum przynosi. Z drugiey záśie strony / ieżeli ná inne Wielmożne / y Jáśnie Wielmożne Fámilie z ktoremi sie przezacny Dom ten złaczył / mysla sie vdamy / nie co innego / iedno nowym iákimsi wiencem / nowa Korona / Herbowa strzále / sławney Pámieci Jeg Mośći P. KASZTELLANA TROCKIEGO / otoczona być osadziemy. W tey Koronie kwitna Jch Mościow Pánow CZERMIENSKICH WRZESZCZOW obronne Roże. Jáśnieia nieprzyi...lskie woyská przerażáiace / Oyczyzne oświecaiace Strzał SAPIEZANSKICH groty. Swieca / potomnym wiekom sławe Domostwá tego głośno opiewáiace Jch Mościow Pánow KVNCEWICZOW Łabedzie. Błyszcza Marsowym świátłem waleczne HERBVRTOW Miecze. Tudzież świetnoiásnym promieniem Jáśnie oświecone Kśiażat ZBARAWSKICH Mitry / przy Herbowym Kśieżycu y gwiázdzie nowey ozdoby dodaia. Swieca nákoniec Jáśnie Wielmożne / Wielmożne / przezacne á stárożytne Herbowe kleynoty Jch Mościow Pánow DEBINSKICH, Jch Mośćiow Pánow KVPIECKICH, Jch Mośćiow Pánow LASZCZOW, Jch Mośćiow Pánow WODORACKICH, Jch Mośćiow Pánow PRZYPKOWSKICH, y innych świetnych w Koronie Polskiey y Wielkim X. Lit. Fámilii. Ták że co niegdy ieden z Cesarzow Rzymskich szczycac sie mowił: Non prius me sol vidit hominem, quam Imperatorem; prawdziwiey rzec mogł Jeg Mość P. WILCZEK; Nie pierwey mnie słonce vyrzáło człowiekiem / áż oraz ták wielu sławnych y przezacnych Przodkow / y pokrewnych do Oyczystey Strzáły przyłaczonych ozdob / Korona vwienczonym.

Wiec iáko nie każde drzewo Cydonskiemi iábłki rumienieie / áni z każdego zrzodła buynym vrodzáiem Ægipt bogacacy Nilus wypada: ták wielka przyiázney fortuny do cnoty pomoc bywa / wspomnieć sobie ná wysokie zásługi stárożytnych Przodkow swoich / ábyś ich przykładem do rowney w sławie y w cnoćie wielkośći dorosł. Sławney pámieci Jego Mość P. KASZ-

TE

TELLAN TROCKI / iáko práwy tot Heroum nepos, pátrząc ná Herbową Strzáłę ſwoię/ ták pożycie ſwe odpráwił/ áby co raz wyżey á wyżey cnotą/ záſługámi/ y godnoſćią ſię wzbiiáiąc / zá przezacnemi Przodkámi ſwemi Błogoſłáwioney wiecznoſći celu nie chybił. Dlategoż młode látá ſwoie nie inerti otio, & domeſticis tenebris ; ále nabywániu mądrośći/ á ćwiczeniu ſię w náukách y dobrych obyczaiách oddał : wiedząc iż vnus dies ſapientis plus patet quam imperitorum ætas longiſsima : więcey mądry zá ieden dźień ku ſławie ſwoiey y ozdobie Oyczyzny vczynić może / ániżeli w mądrość/ y rozum vbogi przez cáłe wieki. Zátym iákoby mu iuż miedzy Filarami Oyczyzny policzenie/ natura ſamá prognoſtykowáła/ ták młody dowćip ſwoy mądrośći rożnym ſprzętem vbogacáł/ áby nápotym Senatorſki ſtołek záśiádáiąc/ poważną á mądrą rádą ſwoią Oyczyznę ſkuteczniey mogł zdobić/ y podpieráć. Duplum plus aliis vident qui literas didicerunt, mowi Philoſoph : byś był dobrze drugi Argus / ktorego ze ſtem oczu dowćip Poetycki vtworzył ; nic ná ſłáwy twey pomnożenie / nic ná Oyczyzny dobro álbo máło co obáczyſz/ ieżelić pewnieyſzych y lepſzych oczu/ mądrość nie vżyczyłá. To dobrze vwáżáiąc ſławney Pámięći KASZTELLAN TROCKI / vśilnie ſię ſtárał/ áby poki młode látá y ochotny do wſzytkiego dowćip cokolwiek czáſu do nabyćiá mądrośći pozwalał otii hoſtis , wſzytko bonis artibus poświęćił. Miał do tego nie máłą pobudkę z ſámego Herbowego kleynotu ; ktory pewnie nie dla inney przyczyny / tylko dla mądrey dźielnośći przezacnych Przodkow iego MĄDROSTKI z dawna ieſt nazwany. Ponieważ záś ie máła rzecz ieſt ſemper diſcere nunquam agere: dobrze ſię w náuki w rożnych ſzkolách: w polityke przy Páńſkim á Krolewſkim ZYGMVNTA III. Dworze / wpráwiwſzy ; maioribus Reipublicæ curis ſamego ſię oddał. Franciſcus Sfortia będąc od nieprzyiaćioł zewſząd prawie ogarniony/ gdy mu nie śiły tylko/ przy ſzczupłey bárzo liczbie żołnierzow ſwoich / ále y rády nie ſtáwáło : poyrzawſzy ná obraz walecznego Rodźicá ſwego/ iákoby ze ſnu ocucony wielkim ſercem/ y męſtwem w pośrzod nieprzyiaćioł ſkoczył/ y ſzczęśliwie ie gromił/ mowiąc: Ecquid Diue Parens degeneres erimus? ták Jego Mość ſłáwney pamięći KASZTELLAN TROCKI / ile kroć Oyczyzny miley dobro y cáłość potrzebo-

wála / poyrzawszy ná Herbowy swoy kleynot : iáko ná żywy ták wielu zacnych Bohátyrow obraz/ żadney sie prácy / żádnych nakladow/ bogate często y dostatnie poczty/ y vsce w potrzebach Rzeczypospolitey stáwiac/niewzbranial. Ba y samego zdrowiá y żywotá ważyć by nie omieszkal gdyby tego niebespieczeństwo iakie Oyczyzny potrzebowalo. Co sie zás tycze spokoynych iego ku Oyczyznie zástug : ozywaia sie rożne W. Ks. Lit. Woiewodztwá / y Powiáty ; w ktorych on rozmaitych vrzedow/honoris & oneris baiulus bedac / cnotliwych á pochwaly wszelkiey godnych postepkow/znáczne vestigia wszedzie zostawil. Ozywa sie Poselská izba / ktora go czesto iáko wymownie peroruiacego/ ták madrze wielkie rożnych spraw trudnośći rozsadkiem swym deciduiacego slyszalá. Ozywaia sie Trybunalskie subsellia, ná ktorych nie raz Iudicialem dignitatem odpráwuiac/czegokolwiek niegdy madrzy ludzie po dobrych sedziách potrzebowali / w sobie dostátecznie pokazowal. Potrzebowal madry Ammianus/ áby Trybunaly nie byly foueæ fallaces, do ktorych kto wpadszy/ nie ieden rok tam przeieczy/ y nie wynidzie / aż ad ipsas medullas exsuctus ; ále raczey delubra albo Kośćioly æquitatis. Jeżeli Trybunalv násze Kośćiolmi názwáć sie moga/ w dworna sie quæstia nie vdawam. To iednak prawdziwie rzec moge / iż kiedykolwiek ná nich sławney Pamieći KAsztellan TRocki zasiádal ; prawym sie w Kośćiele Oltarzem być pokazal ; od ktorego y vkrzywdzona niewinność/pociechę odnosila/ y zkwapliwe ná krew/ y krzywdy bliżniego rece bez zásluzoney pomsty nie odchodzily. Tákowych zástug promieńmi/ wiecey / á wiecey iásnieiacá cnotá / obrocilá ná sie wdziecżney Oyczyzny / y Krola Páná swego oko : áby ktorego / wiekszy in dies meritorum cumulus zostáwal/ godność też (ktorá iáko ćień chodzacego ná słońcu odstapić nie może) wyżey wstepowalá. Codziennym niemal doswiádczeniem/dobrze wiemy / że lubo toż á nieodmienne słońce záwsze swiećí / iednakże kiedy ex infima abside, ábo niższego mieyscá ná nas pogláda / nie ták iasne / á daleko krotsze dni nam sprawuie. im zasie bliżey ad Augem / álbo wyższego ná niebie mieyscá postepuie/ tym iásnieysze / ćiepleysze y dluższe dni swiátu dáie. Lubo Jeg Mość sławney pámieći KASZTELLAN TROCKI záwsze sibi similis, záwsze cnoty miloenik / chwaly Bożey gorliwy obron-

bronicá / á práwy Syn Oyczyzny ; iáko świetny Plánetá záſlu-
gámi iaśnieiacy zoſtáwáł : przecie iednak wßytkie te promienie
daleko iáśniey/ná wyżßym/ iuż Stároſtwá Oſmiáńſkiego/ iuż
Pollockiey/ nakoniec Trockiey Kaßtellaniy mieyſcu ſie wyda-
wały. Swiećilo w nim praw y wolnośći ßlacheckich / áby
w całośći ſwey zachowane były pilne á odważne ſtaranie. Ia-
śniala ku Oyczyźnie we wßech okázyach / czula y odważna mi-
łość : ku wßytkim przyſtepna y láſkáwá ludzkość : ktorey nie-
tylko wyſokość godnośći nic nie vielá / ále też im go wyżey po-
winny Honor wynośił/tym niżey/ amicorum & ſupplicum po-
trzeby / bez żadney ćießkośći do śiebie nákłaniały. Cokolwiek
nakoniec do gorliwego Oyczyzny Syná / do Pobożnego Páná /
á madrego y poważnego Senatorá należało / wßytko ſie w nim
ták zebrało było/ iż gdy iednego iego żaloſna Oyczyzna vtraćiłá/
wielu wielkich á rozmaitych cnot przykłádow poſtradała. Ták
tedy on z Herbowa Strzálá ſwoia zawße ſie do gury maiac / á
cnot y záſlug rozmaitych felici impetu wyżey á wyżey ſie wzbi-
iaiac/ do celu Blogoſławioney wiecznośći ßczeſliwie ſie przy-
bliżał. Ktorego że zá pomoca Boża y vſilnym ſtaraniem ſwo-
im nie chybił/ z teyże Herbowey Strzały nie obłudnie progno-
ſtykowáć/ ná wielka żaloſnych Przyiáciol poćieche możem. Nie
nowinać wprawdzie y z pewnego luku wypußczonym ſtrzalom/
z celem ſie zámierzonym ominać. Ale má Iego Mośći ſławney
Pámieći/Herbowa Strzálá/oſobliwa prærogátiwe y przywiley/
ktory że nie blednym lotem ßczeſliwey wiecznośći celu doßia
wiernie wyświádcza. Ma znak on zbawienny/ znak ßcześliwy/
ma Przywiley krwia Chryſtuſowa napiſány ; Krzyż rozumiem
Strzale te zdobiacy. Zaden tam bład być nie może / gdźie
Krzyż gubernatorem zoſtáie.

Wßyſcy do celu ßcześćia wiecznego zmierzamy,
Ale ſie w naßey czeſto nadźiei mylamy.
Ta iednak Strzała ſwego celu nie chybiła,
Bo z ſoba oraz droge, y wodza nośiła.

Iáko z przytepionego nie raz w pierśiach nieprzyiáćielſkich
Strzały Herbowey grotu / ſławney Pamieći KASZTEL-
LAN TROCKI wielka miał pobudke do náſladowania w
Rycerſkiey ſławie woiennych Przodkow ſwoich ; ták z przyla-
czonego do teyże Strzały Krzyżá iáko ſtimulo pietatis w po-

bożnośći Chrześćiáńſkiey y cnotliwych poſtępkách ſię pomnażał. Aby polityczne y ziemſkie ozdoby do Chrześćiánſkich y Niebieſkich przyłączywſzy / co w Herbie iáko w znáku nosił / w żyćiu ſwym wyrażał. Vznawał ſię być pod chorągiew cnoty dwá rázy záćiągnionym: raz w Herbowym / Krzyżem ozdobionym kleynoćie; drugi we Krzćie / y imieniu Chrześćiáńſkim. Dla tego / ſkoro maturius iudicium z laty oraz przybyło / obaczywſzy że nie przyſtało temu / ktory w Herbie ſwoim krzyż nosił / nieprzyiáćielem Krzyżá ſię pokazowáć; przećiwną Kátholickiey prawdźie hæreſia porzućiwſzy / áby Deum haberet Patrem do práwey wſzytkich wierzących Mátki Kośćioła Rzymſkiego ſię vdał. ták gorącym y odważnym ſercem / iż nie słowy tylko / ále rzeczą ſamą prawdźiwym ſię Kátholikiem być pokazuiąc / nie iuż tiro w nabożeńſtwie / y rzeczach do wiáry należących / ále veteranus Chriſti miles na ſamym początku nawrocenia ſwego / nazwanym być mogł. Wyznáią to przybytki Páńſkie / Kośćioły / nabożnym vczęſzczaniem / y długim á gorącym / przy oddániu pokornych do Bogá ſupplik ſwoich nabożeńſtwem / záwſze w vczćiwośći miane. Wyznáią Szpitale / y niedołężnego vbostwá nędzne gromady hoyną ręką nie raz opátrzone. Wyznáią Klaſztory y Zakonnicy / ktorym on oſobliwy affekt / y ſzczodrobliwą láſkáwość / iáko żyiąc záwſze pokazował / ták y przy śmierći dobrá ich nie zápomniał: gdy W.W. Oycom Dominikanom kilkanáśćie tyśiecy na Kośćioł legował. Zgodźił ſię bieg żyćiá iego z ſzczęśliwym dokonaniem / á iáko benè vixit, ták malè mori non potuit. Wielki á prawie pewny znak / że Bogá y Boſkich rzeczy żyiąc nie przepominał / ktory vmieráiąc ták mądrze zbáwienie duſze ſwoiey opátrzył. Przesłał przed ſobą do Niebá hoyne Jálmużny / áby przez nie / vtorowaną drogą / nie gośćiem ále znaiomym dobrze tam przyſzedł. Jakoż vżyczył mu BOg wſzechmogący pogodnego doſyć czáſu; áby gotowego / y rozwiązaniá z tym ćiáłem mile oczekiwáiącego śmierć nálázła. Rok cały w vſtáwiczney prawie niemocy ręká Páńſka go trzymała; áby ieśli z ták długiego ná tym świećie pożyćia proch iáki ſzkodliwy ná duſzy zoſtáwał cierpliwośćią oczyſzczona / piękna przed Máieſtatem Bożym ſtánęła. Pokázał to ná ſobie czego niegdy po mężnym á cnotą opátrzonym ſercu / Senecá potrzebował. Nihil accidere mali bono viro poteſt, omnia aduerſa exer-

cita-

citationes virtutum putat. Przećiwności y choroby / iáko Theátrum iákie cnot iemu były / ná ktorym on miłe Bogu / y Aniołom / ćierpliwośćią swą czynił spectaculum. A ták długiey oney przykrośći ćierpliwym wytrzymániem bene firmatus Athleta, przyiął mężnie ostátnią śmiertelnośći impressią: y wesołą twarzą mowiąc: iuż snać ostatnia godźina moiá przyszła / o śmierći swey iákoby protokował. Potwierdzaiąc rzeczą nie słowy / mądre ono effatum: Sapientis gaudium contexitur, nullaque rumpitur fortunâ, semper & vbique tranquillum est: kiedy y śmierć sama pogody tey serdeczney zamieszać nie mogłá. Y zaiste lękáć sie śmierći nie mogł; ktoremu życie pobożne / miłośierne vczyn[i]łi / á niezmierna łáskawego Páná dobroć / otuchę wiecznego żywotá czynił[r]. Non timet mortem qui vitam sperat. Báć sie śmierći nie mogł / ktory wiedźiał / iż celu nieśmiertelnego szczęśćiá ináczey doyść nie mogł: Jákoż y doszedł szczęśliwie / do ktorego ták pilno y skutecznie pobożnym życiem / á Chrześćiáńskimześćiem zmierzał. Ktoraż iuż może być Przyiáćielskim vszom poćiesznieysza nowina? ktorá większa strapionym myślom ochłoda? iáko iż ktorego wziętego od oczu nászych / y iákoby vtráconego smutnym sercem á płáczliwym okiem nie znayduiemy: tego iáko strzałę z nieomylaiącego łuku wypuszczoną przy celu Błogosłáwioney wieczności widźieć możemy.

Prożno płaczliwym okiem tu szukáć zmarłego
Kogo cnota przeniosła do szczęśćia wiecznego:
Strzała Herbowy kleynot, przed nim zaleciała,
Y gospode żelaznym grotem zapisała.

Masz vtrápiona Oyczyzno wielkiego żalu / wielką przyczynę / po vtráconey ták znaczney podporze Twoiey: Masz przezacne Wielmożnych Pokrewnych y przyiáćioł grono / słuszną do boleśći pobudkę / po odiętey iásnoświecącey ozdobie Twoiey: wszytko to gorzkie (iż ták rzekę) żalu morze / naywiększą nawalnośćią o Twoie sie małżeńskie serce obiia Jáśnie Wielmożna á mnie Wielce Miłośćiwa PANI TROCKA. Twemu sercu tá strzáłá lubo odlatuiąc (zwyczaiem srogich Partow) nayćięższą ránę zadáie / kiedy miłego á przyśięgłego Przyiáćiela w grobowe ćiemnośći záprowádzonego pokázuie. Wszákże y tobie vtrapiona Oyczyzno / y wam żálosná Wielmożnych Przyiáćioł gromado / y Twemu słusznie boleiącemu sercu Jáśnie Wielmożna P.

TRoc-

TROCKA/ wielka poćiechy máterya sławney pámieći Jeo M. Pan KASztellan Trocki zostawił; kiedy szczesliwey wieczności celu doszedszy/ cokolwiek poćiech y szczesćiá znikomego mieć kiedy mogł/ z wiecznym szczesćiem/ y nie vstaiacemi poćiechami przemienił. Słysząc niegdy Syn ieden załosną nowine o zmárłym Rodzicu swoim/ temu co nowine był przyniosł/ wesoło odpowiedźiał: Desine quæso iocari meus Parens immortalis est. Ták y wy dźiśiá dobiiaiacey sie do sercá żálośći/ á smetną pámiatke wznawiaiacey/ odpowiádáć słusznie możećie: Przestáń żálu/ przestań boleśći/ ćieżkiey rany roziatrzáć. Przestáń żáłosna nowina o Przyiáćielskie y Małżeńskie sie vszy obiiáć. ten ktorego ty zmárłym mianuiesz nieśmiertelnym iest. Nieśmiertelny odważnych swych ku Oyczyźnie zasług nie wiednieiaca sława. Nieśmiertelny nábyta zá Chrześćiańskiego pożyćiá y cnot rozmaitych pomocą szczesliwa wiecznośćia. Nieśmiertelny nakoniec/ zostawiona załosney Oyczyźnie przysła da BOg á wielka podpora/ smutnemu domostwu ozdoba/ Vtrapioney Jáśnie Wielmożney Rodźićielce iedyna poćiecha. Ciebie rozumiem KRYSZTOFIE WILCZKV KASZTELANICV TROCKI. Ná ktorego lubo w młodych á prawie dźiećinnych lećiech kiedy załosna Oyczyzna oko swe obraca/ wielka poćieche odnośi: widząc/ iż iuż Oyczystey cnoty/ żywy obraz lubo tenera ieszcze lineamenta w tobie pokázuie. Oddaszáá Pan Bog wszytko to miłey Oyczyźnie: w sławie/ dźielnośći/ y cnotách Twoich/ cokolwiek śmierć nie vżyta w Jáśnie Wielmożnym Rodźicu Twoim wźiełá. Jesli bowiem ná Oyczystych Herbow kleynoty/ oczy y myśl twoie obroćisz: okáżą sie nátychmiast sławni oni Przodkowie twoi/ oni odwáżni/ reką y radą Bohatyrowie/ ktorych świátłem zewsząd otoczony/ z drogi nieśmiertelney sławy/ y wieczney chwały godnych zasług/ vstąpić nie bedźiesz mogł. Jeżeli też prześwietnego Domu Jáśnie Wielmożney Rodźićielki Twoiey ozdoby/ vwáżną myslą rozbieráć záchcesz? wielkie ad Heroica quæq; y do wszytkiego cokolwiek v Bogá y ludźi wielkiemi czyni/ pobudki znaydźiesz. Znaydźiesz odważnych Rycerzow/ walecznych Hetmanow/ Tryumphálnych zwyćiescow. Obáczysz ingentes illas animas, w ktorych Mars swoy oboz/ cnotá trwały przybytek/ Bog y chwały iego gorliwość Kośćioł nieiáki założyła. Owych mo-

wie

wie Jáśnie Wielmożnych GOSIEWSKICH y PACOW ingentia nomina & lumina: ktorych odważne zásługi wdzięczna Oyczyzna w nieśmiertelney pámięci chowá / y chowáć będźie. Nie trzebáć będźie po rożnych kráiách świátá myślą y czytaniem chodźić / abyś mogł ználeść kogo by cnoty y dźielności odważnym chćiał być æmulatorem. Sam nieśmiertelney Pámięci ALEXANDER CORVINVS GOSIEWSKI Jáśnie Wielmożny Dźiad Twoy / y zá pobożnego Numę / y zá mądrego Catoná / y zá niezwyćiężonych Pompeiuszow ábo Juliuszow / stánie. Sławne y chwálebne dźiełá iego / częśćią pobożnośćią / y wszelkich cnot Chrześćiáńskich ozdobą; częśćią odwagą / y osobliwą w Rycerskich rzeczach biegłośćią / częśćią nákoniec vstáwicznym prawie przy Hetmáńskiey buláwie szczęśćiem / grandes fastos nápełnićby mogły. Żyie y żyć ná potomne wieki będźie nieśmiertelne imię iego / ná ktore niegdy / iáko ná pioruny strásznym grzmieniem z Obłokow wypadáiące / nieprzyiáćielskie woyská drżały y padáły. Pomni Szwecya Inflanska wypráwę; pomni y pomnieć będźie dumny Moskwićin Siewierskie polá / á iáko przedtym bez stráchu y boiáźni / ták teraz bez podźiwienia y mężney cnoćie powinney chwały / wspomnieć ná to imię nie może. A ieśli ćię do dawnieyszych czásow myśl powracáć nie będźie chćiáło. Nie zchodźi y ná świeżych przykłádách mężnych Domu tego Bohátyrow / ktorzy w tym nie mal ostátnim vtrapioney Oyczyzny nieszczęśćiu / iáko niedobyte propugnacula, nakłádom y zdrowiu włásnemu nie przepuszczáiąc / mężnie się zá Oyczyznę zástáwiáią. Masz Jáśnie Wielmożnego Wuiá twego Jego Mośći Páná WINCENTEGO KORWINA GOSIEWSKIEGO Stolniká W. X. Lit. ktory w Oycowskie tropy magnis passibus idąc / krew y substantią swoię zá Oyczyznę waży. A gdy drugich ábo inertis amor otii, ábo nie mężna boiáźń bespiecznych / w kąćiech domowych zátrzymywa: on z zbroynemi się woyski mężnie vgániáiąc; oraz cum iniuriis coeli & aeris, oraz z potęgą zdradźiedźkich nieprzyiáćioł potykáć się woli. Masz y drugich Wielmożnych Wuiow Twoich / Jego Mośći Páná KRYSZTOFA PACA Chorążeg W. Ks. Lit. ktory / áby prześwietne Herbowe ieg Lilie / nie tylko spokoynych cnot candido flore; ále też krwie nieprzyiáćielskiey purpurą / Oyczyźnie ná ozdobę / potomnym

wiekom na przykład kwitnely/ z hoyną krwie/ zdrowia/ y substanciy swoiey odwagą / ná obronę Oyczyzny nie omieszkał. Masz J. W. p. IANA PACA Chorążycá W. Ks. Lit. ktory w tych oyczyzny angustiach/ iáko Fabius oraz y Marcell⁹/ scutum oraz y gladius Patriæ ná iey się obronę wydaiąc/ za nic vstawiczne prace zá nic niebespieczeństwa/ y prawie immensas expensas sobie poczytaiąc ledwie nie primus vinci hostes docuit. Poydźiesz nieomylnie w ich tropy: złączy ćię z niemi rowney dźielnośći vsilna niegdy æmulatio, z ktoremi sanguinis nexus & domestica virtus złączyła. Tobą się teraz po vtracie Jáśnie Wielmożnego Rodźica Twegő żálosna Oyczyzna/ tobą się Jáśnie Wielmożney Rodźićielki vtrapione serce ćieszy/ y da Bog w látá otrzy cnoty rostącegő widząc/ ćieszyć się bardziey będźie. Masz iuż vtorowaną tot Heroum vestigiis drogę. Masz domowych do cnot wszelakich / y nieśmiertelney sławy wodzow. Postępuyże tedy szczęśliwym krokiem / á iásne dźieł zacnych przykłády vpátruiąc / żywy cnot Jáśnie Wielmożnych Przodkow Twoich obraz w sobie wystawuy. Pomożeć do tego fáworem swoim łáskawy niebá y źiemie Rządcá/ á nobilē hunc tot Heroum sanguinem przez długie y szczęśliwe látá/ ná znaczną Kośćiołá swegő y vtrápioney Oyczyzny ozdobę/ Jaśnie Wielmożney Rodźićielki pożądaną poćiechę/ tudźiesz życzliwych Przyiáćioł/ y vniżonych Jáśnie Wielmożnego Domu tego służebnikow/ chowáć raczy.

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

DO CE-

J. XIII. 22.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0032700